

Okupacja czy zawładnięcie. Powojenne spory polskich prawników co do statusu prawnego niemieckiego podboju ziem polskich

Joanna Lubecka

numer ORCID: 0000-0002-2965-7925

Akademia Ignatianum w Krakowie, Instytut Pamięci Narodowej

Streszczenie

Wybitni polscy prawnicy – profesorowie Ludwik Ehrlich i Antoni Peretiatkowicz – którzy byli biegłymi w procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym (NTN) w zakresie prawa międzynarodowego, wywiedli, że atak na Polskę nie wyczerpuje znamion wojny w sensie prawnym, rządy Rzeszy na zajętych ziemiach polskich nie były więc okupacją, lecz „bezprawnym zawładnięciem cudzym obszarem drogą gwałtu i przymusu”. Taka kwalifikacja prawna agresji niemieckiej na Polskę zmienia zasadniczo prawa i obowiązki najeźdźcy (bo nie okupanta) oraz prawa „ludności na zawładniętym obszarze”. Celem artykułu będzie ukazanie argumentów prawników w dyskusji nad statusem prawnym z jednej strony Niemców jako najeźdźców, z drugiej zaś obywateli państwa polskiego w trakcie II wojny światowej. Dlaczego biegli nie chcieli uznać „stanu okupacji”, jakie implikacje mogła pociągnąć taka kwalifikacja prawna? Jakimi argumentami posłużyli się przeciwnicy rzeczonej konstrukcji?

Wybitny polski prawnik Alfons Klafkowski już we wrześniu 1945 roku przestrzegał: „Samo ujęcie «okupacja niemiecka w Polsce z punktu widzenia prawa międzynarodowego» kryje w sobie poważne zasady” (Klafkowski, 1946, s. 47). Celem napisania tego artykułu jest przedstawienie niezwykle ciekawej powojennej debaty polskich prawników na temat statusu prawnego ziem polskich zajętych w 1939 roku przez Niemcy, a tym samym granic i czasu ewentualnego obowiązywania na tych terenach regulaminu haskiego dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku, regulującego prawa i obowiązki okupanta oraz ludności ziem okupowanych (Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, 1907, Dział III „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego”). Stronami tej debaty byli najwybitniejsi przedstawiciele nauk prawnych, specjalizujący się w międzynarodowym prawie karnym (zwanym wówczas prawem narodów), a szczególnie w prawie konfliktów zbrojnych. Należeli do nich m.in. Alfons Klafkowski, Stanisław Piotrowski, Leszek Kubicki, Józef Giebułtowicz oraz Ludwik Ehrlich i Antoni Peretiatkowicz, którzy byli również biegłymi w procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym (NTN).

Zanim przejdę do omówienia stanowisk polskich prawników w kwestii statusu polskich ziem, poczynię kilka uwag natury prawnej. Po pierwsze, stan okupacji jest przede wszystkim stanem faktycznym, a nie tylko stanem prawnym, a więc opinia prawników – szczególnie *post factum* – nie miała aż tak kluczowego znaczenia dla jego oceny. Po drugie, wprowadzenie przez Niemców pojęć „ziemie wcielone” (*eingegliederte Ostgebiete*) oraz „ziemie okupowane” (*Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*) nie tworzyło prawnych podstaw stanu faktycznego. Jego ocena odbywa się na gruncie prawa międzynarodowego, a nie niemieckich sformułowań dekretowych. Po trzecie, warto jednak pamiętać, że chociaż oceny zarówno wojenne (niemieckich prawników), jak i powojenne nie zmieniały stanu faktycznego wprowadzonego przez najeżdżącą, to jednak ówczesna niemiecka kwalifikacja stanu prawnego ziem polskich (a więc spór, czy była to okupacja, czy zawładnięcie) wywarła realny wpływ na zachowanie niemieckich urzędników i administratorów. Istotne było ich przekonanie, czy działają na terytorium zawładniętym, czy terytorium okupowanym, a więc czy wiążą ich przepisy konwencji haskiej.

Skoro zatem, jak podkreśliłam wyżej, ocena statusu prawnego ziem zajętych przez najeżdżącą jest stanem faktycznym, a nie prawnym, determinującym zachowanie najeżdźcy, ale niewpływającym na ocenę jego działań, to czy zasadne jest rozpatrywanie opinii polskich prawników, szczególnie biegłych w procesach przed NTN, jeżeli nie miały one większego znaczenia dla orzeczonego wyroku.

Wydaje się, że warto zrekapitulować argumenty prawnicze co najmniej z dwóch powodów. Opinia Antoniego Peretiatkowicza i Ludwika Ehrlicha na temat statusu prawnego ziem zajętych przez Niemców była odmienna od poglądów większości ówczesnych prawników. Wskazani

biegli wywiedli mianowicie, że atak na Polskę nie wyczerpuje znamion wojny w sensie prawnym, rządy Rzeszy na zajętych ziemiach polskich nie były więc okupacją, lecz „bezprawnym zawładnięciem cudzym obszarem drogą gwałtu i przymusu” (Ehrlich, 1946, s. 81). Taka kwalifikacja prawna agresji niemieckiej na Polskę zmienia zasadniczo prawa i obowiązki najeźdźcy (bo nie okupanta) i „ludności na zawładniętym obszarze”. Warto się zastanowić, dlaczego biegli ci nie chcieli uznać „stanu okupacji” i czym się kierowali, przyjmując tezę o *debellacji*, czyli *zawojowaniu*.

Druga przyczyna przedstawienia wspomnianej debaty ma charakter postulatyczny, aby opisując historię II wojny światowej, a szczególnie zbrodnie niemieckie na ziemiach polskich, zwracać uwagę na znaczenie terminów prawnych oraz kwalifikację zbrodni wojennych do właściwych kategorii prawnych, a także dokładać większej staranności w precyzyjnym używaniu pojęć. Jako historyk w pełni zgadzam się z prawem badaczy dziejów do używania niektórych pojęć w szerszym zakresie, niż wskazywałaby ich prawna definicja (np. pojęcia „ludobójstwo”), zwracam jednak uwagę na to, że nieprecyzyjne i nazbyt szerokie stosowanie pojęcia „okupacja” zbyt upraszcza opis polityki niemieckiego najeźdźcy wobec ziem polskich, niwelując różne porządki prawne na ziemiach wcielonych i w Generalnym Gubernatorstwie, a co za tym idzie – nie pozwala precyzyjnie określić, w jakim zakresie okupant/najeźdźca łamał prawo międzynarodowe. Uwzględnienie kategorii prawnych zapobiega też uogólnianiu i mitologizowaniu historii wojny¹.

Occupatio bellica oraz *debellatio*

Pojęcie „okupacja” stosowane powszechnie przez historyków nie odpowiada często wąskiej definicji prawnej, a ta właśnie dotyczy omawianego przypadku, czyli kwalifikacji prawnej statusu ziem polskich (dodajmy, że nie ma tu mowy o ziemiach wcielonych – *eingegliederte Ostgebiete*). Okupacja wojenna (*occupatio bellica*) oznaczonego terenu rozumiana jest jako stan tymczasowy, w trakcie którego następuje zbrojne zajęcie określonego obszaru, a następnie powołanie dla niego zarządu. Zgodnie z art. 42

1 Wielu historyków, szczególnie regionalistów, przeprowadza bardzo szczegółowe i niezwykle cenne badania nad polityką okupanta na niewielkim obszarze. Takie badania są niezbędne do tworzenia monografii i syntez historycznych. Niejednokrotnie jednak polityka okupanta/najeźdźcy (szczególnie działalność administracyjna) regulowana była przez IV konwencję haską. Nieodnoszenie się do szerszych aspektów czy ram prawnych okupacji powoduje często powtarzanie ogólników o bezprawnych obowiązkowych rekwizycjach/kontrybucjach żywności na wsiach lub bezprawnym pobieraniu podatków (oba te prawa przynależą okupantowi przy zachowaniu zasady proporcjonalności). Mając pełną świadomość łamania prawa haskiego przez Niemców, warto byłoby jednak ukazywać skalę tych przestępstw w odniesieniu do konwencji haskiej.

regulaminu haskiego terytorium uważa się za okupowane, „jeżeli faktycznie znajduje się pod władzą armii nieprzyjaciela; okupacja obejmuje jedynie te terytoria, gdzie władza jest ustanowiona i może być wykonywana” (Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, 1907, Dział III „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego”). Okupacja jest więc stanem przejściowym, a władza okupacyjna jedynie administruje okupowanym terytorium. Ma ona konkretne obowiązki i prawa wobec ludności, których zgodnie z konwencją musi przestrzegać. W art. 43. regulaminu haskiego z 1907 roku wyraźnie stwierdzono:

z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże poweźmie wszystkie będące w jego mocy środki, celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwym, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązujące w tym kraju (Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, 1907, Dział III „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego”).

Na organach władzy okupacyjnej ciąży m.in. obowiązek zagwarantowania poszanowania życia i honoru jednostek, praw rodziny i własności prywatnej oraz przestrzegania wolności religijnej. Bezwzględnie zakazany jest rabunek, a wszelkie dzieła sztuki (nawet publiczne) znajdują się pod ochroną. Wszelkie podatki, kontrybucje, rekwizycje są ściśle określone i mają być realizowane z poszanowaniem zasady proporcjonalności, a więc okupant ma zagwarantować równowagę między koniecznością uwzględnienia z jednej strony potrzeb wojskowych, z drugiej zaś wymogów humanitaryzmu (Kwiecień, 2013, s. 67; Marcinko, 2014b, s. 59). Przepisy dotyczące okupacji stosuje się niezależnie od tego, czy jest ona wynikiem legalnego użycia siły (np. w samoobronie) czy działań niezgodnych z prawem międzynarodowym – agresji zbrojnej (Marcinko, 2014a, s. 37). Konkludując, *ius ad bellum* (prawo do wojny) nie jest skorelowane z *ius in bello* (prawo w wojnie). Na obowiązek przestrzegania norm prawa wojennego nie ma wpływu złamanie prawa do wojny.

Debellatio, czyli zawojowanie, ma charakter ostateczny, a więc nie istnieją w danym momencie przesłanki, aby spodziewać się zmiany sytuacji państwa pokonanego. Warunkiem uznania stanu „zawojowania” jest nie tylko zajęcie i obsadzenie wojskiem danego terytorium, lecz także zniszczenie sił nieprzyjaciela i pozbawienie realnej władzy rządu kraju pokonanego. Przegrany przeciwnik przestaje istnieć jako podmiot prawa międzynarodowego, a będąc stroną zawojowaną, nie ma żadnych możliwości podejmowania jakichkolwiek czynności prawnych (von Treskow, 1965, s. 112–114). Następuje zmiana suwerena na zajętej obszarze, a agresor nabywa pełnię władzy w stosunku do podbitego terytorium i ludności, nie ma jednak prawa przeprowadzić aneksji ziem przed końcem wojny,

czyli przed ustaleniem konkretnych warunków zakończenia konfliktu (Peretiakowicz, 1946, s. 675). Stosunki między najeźdźcą (nowym suwerenem) a ludnością „zawojowaną” nie podlegają już prawu międzynarodowemu, lecz krajowemu nowego suwerena. Konwencja haska nie jest więc obowiązująca, co nie znaczy, że ludność na zawojowanym terytorium nie jest chroniona przez inne prawa wojenne (*ius in bello*), wynikające z prawa zwyczajowego i prawa narodów (Kilian, 1977, s. 130–131). Należy w tym miejscu podkreślić, że od czasu podpisania paktu Brianda–Kelloga (1928), w którym państwa wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki państwowej, jakkolwiek agresja była pogwałceniem prawa międzynarodowego. Wojna agresywna nie dawała zatem tytułu prawnego do nabycia terytorium.

Prawne koncepcje Niemców wobec statusu ziem polskich

Niemieckie analizy i opinie w sprawie statusu ziem polskich zajętych przez Niemcy w 1939 roku są istotne z kilku powodów. Po pierwsze, często odnosili się do nich polscy prawnicy, po drugie, ukazują jak niejednoznaczne stanowisko zajęli niemieccy specjaliści prawa międzynarodowego, a ostatecznie dowodzą, że władze niemieckie, niezależnie od opinii prawników (a czasem nawet wbrew nim), miały do tej kwestii podejście pragmatyczne, podyktowane względami bieżącej polityki.

Biorąc pod uwagę status prawny ziem zajętych we wrześniu 1939 roku, prawnicy niemieccy wyodrębnili dwa przedziały czasowe: od 1 września 1939 do 8 lipca 1940 roku – okres, który zdecydowanie wypełniał znamiona *occupatio bellica* – oraz od 8 lipca 1940 roku do końca wojny, kiedy można mówić o *debellatio*². Dnia 8 lipca 1940 roku gubernator Hans Frank wydał na polecenie Führera zarządzenie o opuszczeniu w nazwie Generalnego Gubernatorstwa sformułowania *für die besetzten polnischen Gebiete* („dla polskich terenów okupowanych”) (Datner, 1967, s. 63).

O statucie prawnym ziem polskich po zajęciu ich przez wojska niemieckie debatował wielokrotnie niemiecki Komitet Prawa Międzynarodowego (Ausschuss für Völkerrecht), którego członkowie ostatecznie nie wypracowali jednolitego stanowiska³. Część uważała, że wobec ziem Generalnego Gubernatorstwa należy uznać *debellację*, ale niektórzy mieli wątpliwości, czy akceptując taki stan prawny, można uważać, że legalne

² Podział dokonany na podstawie niemieckich aktów prawnych przez Alfonsa Kłafkowskiego (Kłafkowski, 1946, s. 47–49).

³ Członkami lub współpracownikami Komitetu Prawa Międzynarodowego byli znani profesorowie, m.in. Gustav Adolf Walz, Viktor Bruns, Friedrich Giese, Carl Heyland, Helmut James Graf von Moltke, Ernst von Weizsäcker, Axel von Freytagh-Loringhoven, Walter Schätzel; szerzej zob. Madajczyk, 1984, s. 18.

jest „wyłączenie” obowiązywania prawa międzynarodowego jeszcze przed jej zaprowadzeniem (Migdał, 2017, s. 130–132; Toppe, 2008, s. 409–410). Przeciwko tezie o *debellacji* wystąpił m.in. prof. Ernst Schmitz, twierdząc, że jest ona niezgodna z konwencją haską, gdyż sojusznicy Polski nadal prowadzą walkę. Również Helmut James Graf von Moltke zgłosił sprzeciw:

muszę wyznać, że nie rozumiem, jak odmówić ważności konwencji haskiej na okupowanym terytorium. Tak długo, jak wojna trwa, i tak długo, jak sprzymierzeńcy Polski nadal walczą, jesteśmy zobowiązani do stosowania zasad konwencji również w Polsce (Toppe, 2008, s. 409–410).

Jako kolejny kontrargument podnosił istnienie rządu polskiego na uchodźctwie, który był uznawany nie tylko przez państwa sprzymierzone, lecz także neutralne (s. 20). Profesor Ernst Rudolf Huber, jeden z najwybitniejszych znawców prawa niemieckiego i czołowy prawnik Rzeszy Niemieckiej, w swoim najważniejszym dziele z tamtego czasu *Bau und Gefüge des Reiches*, pisząc o pominięciu w nazwie Generalnego Gubernatorstwa sformułowania *für die besetzten polnischen Gebiete*, komentował to następująco:

W ten sposób wymazano ostatnie wspomnienie faktu, że obszar ten mógł nadal stanowić terytorium państwa polskiego, które znajdowało się pod niemiecką administracją wojenną zgodnie z koncepcją *occupatio bellica* znaną z prawa międzynarodowego (Huber, 1941, s. 45).

Część niemieckich prawników z pewnością zdawała sobie sprawę z brutalności niemieckiej okupacji na ziemiach polskich, a tym samym z łamania praw ludności okupowanej i niedopełniania obowiązków okupanta, które nakładała na Niemców konwencja haska. Musieli oni jednak być również świadomi, że postanowienia prawa międzynarodowego nie tracą ważności i mocy obowiązującej wskutek tego, że są łamane.

Stanowisko niemieckich prawników Alfons Klafkowski podsumował następująco: „nawet narodowo-socjalistyczna nauka prawa międzynarodowego nie udzieliła ogólnego poparcia tezie Weh–Klein”, uznając argumenty przeciwko *debellatio* (Klafkowski, 1946, s. 103).

Teza Weh–Klein, o której wspomina Klafkowski, została opracowana przez dwóch niemieckich prawników i przyjęta w praktyce w Generalnym Gubernatorstwie, wbrew wątpliwościom wielu autorytetów prawnych. Pierwszym jej autorem był dr Albert Weh, kierownik Urzędu ds. Ustawodawstwa Generalnego Gubernatorstwa (Leiter des Amtes für Gesetzgebung in der Regierung des Generalgouvernements), drugim dr Friedrich Klein, docent uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem.

Wydaje się, że wysoka pozycja Alberta Weha w administracji Generalnego Gubernatorstwa, zajmowana przezeń już od końca września 1939 roku, była niezwykle istotna. Prawdopodobnie o przyjęciu jego koncepcji debellacji zdecydowały właśnie względy praktyczne, a więc dopasowanie koncepcji prawnej do konkretnych wyzwań stojących przed władzą okupacyjną. Weh udowodniał na gruncie prawa międzynarodowego (powołując się szczególnie na Alfreda Verdrossa⁴), że Polska została „zawojowana” (*debelliert ist*), gdyż „istniejący porządek stracił swoją skuteczność, a władza państwowa jest kwestionowana przez władzę okupacyjną” (Weh, 1943, s. 61).

Weh w swoich rozważaniach bagatelizował określenie *besetzte polnische Gebiete*, twierdząc, że nie ma ono żadnego znaczenia prawnego, a tym samym nie jest związane w żaden sposób z *occupatio bellica* (s. 64). Obaj autorzy nie przywiązywali wagi do usunięcia sformułowania *besetzte polnische Gebiete*, uważając je jedynie za niewiążącą zmianę nazwy, jako że debellacja nastąpiła już wcześniej, gdy we wrześniu ustały działania zbrojne (Klaffkowski, 1946, s. 83). Tok ich rozumowania był następujący: Polska przestała istnieć, więc suwerenność na zajęтым terytorium należy do Rzeszy. Od tej więc pory stosunek Rzeszy Niemieckiej do okupowanego dotąd terytorium Polski jest regulowany przez prawo niemieckie, a nie międzynarodowe, co automatycznie wyklucza obowiązek przestrzegania IV konwencji haskiej (Weh, 1943, s. 64–65). Warto podkreślić, że obie konstrukcje prawne zostały sformułowane *ex post*, a więc mniej więcej rok po agresji niemieckiej na Polskę.

Koncepcje prawników niemieckich, jak już podkreślałam we wstępie, choć nie miały znaczenia dla oceny stanu faktycznego, to jednak w latach wojny były podstawą do opracowywania wytycznych dla urzędników Generalnego Gubernatorstwa w sprawie traktowania ludności polskiej, a także polskiego majątku narodowego⁵. Josef Bühler, szef rządu GG, zeznając w trakcie procesu krakowskiego w 1948 roku, wyraźnie podkreślił, iż właśnie taka była interpretacja przekazywana urzędnikom:

państwo polskie, na skutek debellacji zawojowane we wrześniu 1939 roku, przestało istnieć. Skoro zatem na tych terenach rządu niemieckie utraciły już charakter okupacji, to – jak pouczono mnie – porządek wojenny przewidziany przez konwencję haską nie jest na tych terenach konieczny (Gumkowski, Kułakowski, 1967, s. 186).

4 Prof. Alfred Verdross (1890–1980) był najwybitniejszym austriackim znawcą prawa narodów.

5 Konwencja haska zabrania konfiskowania prywatnych majątków (art. 46), a również rabunku (art. 47) oraz zajmowania bądź niszczenia dzieł sztuki i nauki (art. 56).

Podsumowując, niemiecka konstrukcja prawna dotycząca zmiany statusu ziem polskich z państwa okupowanego na państwo zawojowane była motywowana politycznie, a nie prawnie, co przyznawało również wielu niemieckich prawników (m.in. Ernst Schmitz, Helmut James Graf von Moltke), choć ich opinie miały często charakter tajny (*nur für den Dienstgebrauch* – „tylko do użytku służbowego”) (Klaflkowski, 1946, s. 142–413).

Analiza dokumentacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie, przeprowadzona w trakcie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu przez prof. Klaflkowskiego, pozwoliła mu stwierdzić, że mimo sprzeciwu niektórych prawników niemieckich, odmawiających Polsce statusu ziem okupowanych (teza Weh–Klein), można udowodnić istnienie *occupatio bellica* (s. 53). Prawnicy i politycy niemieccy nie powoływali się bezpośrednio na konwencję haską, ale – jak pisze Klaflkowski – na podstawie analizy wydawanych przez władze niemieckie aktów prawnych „uchwytne są objawy formalnego obowiązywania konwencji haskiej” (s. 57). W maju 1941 roku na spotkaniu wspomnianego już Komitetu Prawa Międzynarodowego prof. Walter Schätzel, znający dobrze realia okupacji na ziemiach polskich, jednoznacznie stwierdził, że „stosuje się tam konwencję haską” (Migdał, 2017, s. 131).

Argumentów przeciwko tezie o *debellatio* dostarczył również Międzynarodowy Trybunał Wojskowy (MTW) w Norymberdze, który całkowicie odrzucił zasadność rozważania doktryny o *debellatio*, gdyż „nie była nigdy uważana za mającą zastosowanie tak długo, jak długo znajdowała się w polu armia, usiłująca zwrócić okupowane kraje ich prawowitym właścicielom” (Arai-Takahashi, 2009, s. 37). Co więcej, MTW orzekł, że w rozważanym wypadku doktryna nie mogła być zastosowana do żadnych terytoriów okupowanych po 1 września 1939 roku.

Stanowisko polskich prawników

Większość polskich prawników, szczególnie specjalizujących się w prawie wojennym, zgadzała się co do podziału lat 1939–1945 na dwa okresy, przy czym nie mieli oni wątpliwości co do stanu „okupacji wojennej” od września 1939 do 8 lipca 1940 roku, a więc automatycznego obowiązywania IV konwencji haskiej (Klaflkowski, 1946, s. 71–74). Bezpośrednio po zakończeniu wojny wielu z nich opublikowało teksty, w których jednoznacznie zdefiniowano stan prawny w Generalnym Gubernatorstwie w pierwszym okresie trwania wojny jako *occupatio bellica*. Przytoczmy tu kilka przykładów: prof. Alfons Klaflkowski: „*occupatio bellica* oparta na IV konwencji haskiej ma istotne podstawy do zastosowania w Polsce” (s. 52), prof. Zygmunt Cybichowski: „Niemcy są odpowiedzialne tak według konwencji haskiej, jak i ogólnych norm prawa międzynarodowego” (Cybichowski, 1945) oraz prof. Henryk Dembiński:

Ostateczna rzekomo zmiana ustroju prawnego, której Niemcy dokonali na polskich obszarach, uzasadniając ją tym, że chodzi o podbój, a nie o okupację, była oczywistym bezprawiem, a dowiodła tylko naocznie, jak chwiejne i niepewne są wszelkie zdobycze, dopóki trwa wojna (Dembiński, 1945, s. 2).

Wydawało się więc, że uznanie okupacji ziem polskich jako stanu faktycznego szczególnie w pierwszym roku wojny jest wspólnym stanowiskiem prawników zajmujących się międzynarodowym prawem konfliktów zbrojnych. Tymczasem dwóch prawników będących biegłymi w zakresie prawa międzynarodowego w procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, prof. Ludwik Ehrlich (1979b) oraz prof. Antoni Peretiatkiewicz (1979), odrzuciło koncepcję okupacji. Już w procesie Arthura Greisera (pierwszy, który się toczył przed NTN) Ehrlich orzekł, że agresja Rzeszy Niemieckiej na Polskę 1 września 1939 roku była „najazdem przestępnym na obszar sąsiedniego państwa i złamaniem zawartego z tym państwem układu o nieagresji” (Ehrlich 1979a, s. 97)⁶. W swojej ekspertyzie napisał:

Wedle stanu prawa narodów wojna była niedopuszczalna i żadne z tych państw [Niemcy i Polska – przyp. J.L.], rozpoczynając akcję zbrojną przeciw drugiemu, nie mogło uważać tej akcji za wojnę (Ehrlich, 1979b, s. 49).

Biegli przyjęli założenie, że skoro wojna była nielegalna, to nie można mówić o okupacyjnym statusie ziem polskich, gdyż Niemcy nie uzyskali prawa do „bycia okupantem”. Podążając dalej za tym tokiem rozumowania, Greisera nie oskarżano o łamanie konwencji haskiej, ale na gruncie prawa polskiego, a konkretnie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku, art. 93, 97 i 99 – o:

udział w porozumieniu, jakim była NSDAP, mającym na celu, drogą prowadzenia wojen napastniczych, ustanowienia w Europie ustroju narodowo-socjalistycznego i wcielenie do Niemiec obcych terytoriów, w tym również polskich, oraz wejście w porozumienie z naczelnymi organami rządowymi Rzeszy Niemieckiej w celu wywołania działań wojennych zmierzających do oderwania części obszaru państwa polskiego (Gumkowski, Kułakowski, 1967, s. 66–69).

⁶ Chodzi tu o deklarację między Polską a Niemcami o niestosowaniu przemocy, podpisaną w Berlinie 26 stycznia 1934 roku, a również o pakt Brianda-Kelloga.

Co więcej, Ehrlich i Peretiatkowicz wywiedli, że atak na Polskę nie wyczerpuje znamion wojny w sensie prawnym, gdyż Rzesza wcześniej wyrzekła się wojny, więc „nie mogła powoływać się na to, że wbrew swemu zobowiązaniu wojnę rozpoczyna” (Kubicki, 1963, s. 79–80). Na podstawie tych słusznych skądinąd opinii (o nielegalnym rozpoczęciu wojny), biegli stworzyli zaskakującą ekspertyzę, z której wynikało, że skoro wojna była nielegalna, to Rzesza Niemiecka nie mogła korzystać z uprawnień, jakie przyznają stronom walczącym konwencje haskie. Ehrlich argumentował dalej, że rządy Rzeszy na zajętych ziemiach polskich nie były więc okupacją (w ujęciu konwencji), lecz „bezprawnym zawładnięciem cudzym obszarem drogą gwałtu i przymusu” (Ehrlich, 1946, s. 81; zob. też: Ehrlich, 1979b, s. 43–68). Stanowisko takie powtórzono w wyrokach NTN w sprawach Forstera oraz Bühlera. Konstrukcję tę poparło kilku innych prawników, m.in. Władysław Wolter, uznający, że „najeźdźca, który jest nielegalnym okupantem, nie ma i nie może mieć żadnych praw do zabezpieczenia swych interesów, jak nie posiada ich bandyta, włamujący się do cudzego mieszkania” (Wolter, 1947, s. 202–203; zob. też: Wyrok w procesie Bühlera, 1948, k. 60).

Leszek Kubicki, krytykując *ex post* logikę prawnego wyводу biegłych, a tym samym orzecznictwa NTN w tym zakresie, zwraca uwagę, że takie stanowisko mogło prowadzić do wniosku, iż skoro ziemie polskie nie były okupowane, to nie obowiązywała na nich konwencja haska. Podkreśla on również brak konsekwencji w orzecznictwie NTN – nie uznając statusu okupacji ziem polskich, sędziowie orzekli równocześnie, że sytuacja prawna na tych terytoriach nie byłaby niczym uregulowana. Zараzеm jednak oskarżonych w procesach przed NTN Niemców sądzono także pod kątem zgodności ich czynów z konwencjami haskimi w przedmiocie okupacji (Kubicki, 1963, s. 84). Uznano zatem moc obowiązującą konwencji haskiej jako źródła obowiązków okupanta, nie uznano natomiast jej jako źródła jego praw.

Przy tak skonstruowanej opinii problematyczna może być ocena praw i obowiązków ludności na zajętych obszarze. W akcie oskarżenia Bühlera podkreślono, że wobec nielegalności ataku niemieckiego na Polskę oraz okupacji niemieckiej:

ludności polskiej przysługuje prawo do zbiorowej obrony koniecznej. Ta obrona przy tym nie musi mieć form określonych we wspomnianym regulaminie [konwencji haskiej], wobec nielegalności wojny i opartej na niej okupacji. Napadniętemu służą bowiem wszelkie możliwości, konieczne do odparcia bezprawnego zamachu. Ściganie oporu ludności jako aktu obrony koniecznej w drodze represji karnej jest więc czynem bezprawnym (Wyrok w procesie Bühlera, 1948, k. 60).

Ehrlich i Peretiatkowicz prawa ludności do obrony wywodzili więc z innych źródeł niż konwencja haska i był to zabieg dość ryzykowny. Taka kwalifikacja prawna agresji niemieckiej na Polskę zmienia zasadniczo prawa i obowiązki najeźdźcy (bo nie okupanta, skoro odrzucono *occupatio bellica*) oraz prawa „ludności na zawładniętym obszarze”. Co za tym idzie – można sądzić odmiennie wszelkie działania irredentystyczne, prowadzone niekoniecznie przez zorganizowane oddziały militarne lub paramilitarne, ale również przez ludność cywilną, która w prawie określonych warunkach okupacji zasadniczo nie ma uprawnień do takich akcji⁷. W wojennym prawie wyczajowym funkcjonowała bowiem zasada, że cywilami są osoby niebędące członkami sił zbrojnych. Są one chronione przed atakami dopóty, dopóki nie biorą bezpośredniego udziału w walkach (Górzyńska, 2007, s. 178; Grzebyk, 2014, s. 615).

Konstrukcja biegłych „najazdu przestępnego” w ostatnim procesie przed NTN (Josefa Bühlera) została już zastąpiona określeniem „wojna napastnicza”, ale również pod wyraźnym wpływem zasad norymberskich nazwano ją „zbrodnią przeciwko pokojowi”, a więc nie opierano się już tylko na polskim kodeksie karnym (Wyrok w procesie Bühlera, 1948, k. 58).

Nie wszyscy polscy prawnicy zgadzali się z naszkicowaną tu konstrukcją prawną przyjętą przez NTN i polegającą na sekwencji logicznej: napad na Polskę nie wypełnia znamion wypowiedzenia wojny, ergo Niemcy nie są okupantem, ergo napastnikowi nie przysługują prawa przynależne okupantowi, ergo ludność na terytorium okupowanym nie jest związana obowiązkami i prawami ludności okupowanej. Profesorowie Józef Giebułtowicz i Leszek Kubicki uważali, że przyjęcie takiego stanowiska mogło prowadzić do konstatacji, że międzynarodowe prawo wojenne zachowuje moc prawną jedynie w wojnie legalnej (Kubicki, 1963, s. 84–89; Giebułtowicz, 1945, s. 29–30). A jest to pogląd dalece niebezpieczny i, jak pisze Kubicki, „mogłoby to prowadzić do absurdalnych konsekwencji w wielu dziedzinach” (Kubicki, 1963, s. 84). Przede wszystkim do uznania, że nie tylko ludność nie jest związana obowiązkami wobec okupanta, lecz przede wszystkim że okupant nie ma żadnych obowiązków wobec ludności podbitych terenów. Równocześnie Kubicki wytyka prawnikom (i biegłym) NTN niekonsekwencję, podkreślając, że jego orzecznictwo zbudowane było właśnie na niezgodności okupacji z międzynarodowym prawem wojny: „uznano mianowicie moc obowiązującą konwencji

7 Zasadniczo zapis zakazujący ludności cywilnej udziału w działaniach zbrojnych pod sankcją utraty ochrony przysługującej cywilom pojawił się dopiero w tzw. I protokole dodatkowym (8 czerwca 1977 roku) do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku, dotyczącym ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, wcześniej jednak należał do prawa wyczajowego.

jako źródła obowiązków okupanta, natomiast nie uznano jej jako źródła uprawnień” (s. 85).

Należałoby zadać pytanie, jakie były motywacje przyjęcia takiego stanowiska przez biegłych Peretiatkowicza i Ehrlicha. W ekspertyzach przedstawionych Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu nie są one jednoznacznie określone. Można jedynie domniemywać, że intencją prawników była prawdopodobnie chęć nadania polskiemu ruchowi oporu prawnego charakteru, szczególnie że nosił on również w znacznym stopniu znamiona ruchu cywilnego. Zarazem jednak, co podkreśla Kubicki, w świetle prawa międzynarodowego również w przypadku wojny nielegalnej przysługuje ludności prawo zbiorowej obrony koniecznej, a także ochrona wynikająca z międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych (często prawa zwyczajowego). Przyjęcie założenia o niestosowaniu prawa okupacyjnego do nielegalnej okupacji doprowadziłoby do zaprzeczenia sensu istnienia prawa konfliktów zbrojnych (Haberland, 2017, s. 364).

Krytyczne wobec Ehrlicha stanowisko zajął również Stanisław Piotrowski⁸, pisząc wprost:

Ehrlich błędnie uważa, że wskutek napaści Rzeszy hitlerowskiej na Polskę w 1939 roku nie powstała wojna, lecz tylko „szereg aktów bezprawnych”, ponieważ Rzesza wyrzekła się wojny w pakcie Kellogga, a ponadto w umowie z Polską w 1934 roku zobowiązała się nie uciekać się do przemocy w celu załatwienia spraw spornych (Piotrowski, 1956, s. 175).

Piotrowski krytykuje Ehrlicha za błędną interpretację prawa międzynarodowego, jakoby fakt zaistnienia wojny napastniczej pociągał za sobą wyłączenie obowiązywania konwencji haskiej (s. 175).

Nieprawidłowość zajętego przez NTN stanowiska, opartego na ekspertyzach Peretiatkowicza i Ehrlicha, ostatecznie potwierdził Sąd Najwyższy, wydając 11 października 1949 roku wyrok, w którym orzekł:

Regulamin haski obowiązuje w każdej okupacji, nawet okupacji bezprawnej, jaką była niemiecka okupacja w Polsce [...]. Mając na uwadze, że konwencja haska jest instrumentem przeznaczonym przede wszystkim dla ochrony ludności i rządów krajów okupowanych, uznać należy, że doktryna

⁸ Stanisław Piotrowski (1901-1972) – wybitny polski prawnik, specjalista od prawa międzynarodowego, prokurator, członek polskiej delegacji w Norymberdze, opracował *Dziennik Hansa Franka* i na jego podstawie dostarczył aliantom dowody zbrodni w Polsce; od 1946 roku działał w Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (później przemianowanej na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce).

*quod ab initio vitiosum*⁹, którą Sąd przytoczył jako podstawę odpowiedzialności oskarżonych, błędnie interpretując wyrok Trybunału Norymberskiego, nie może być przyjęta za podstawę ich odpowiedzialności, że natomiast okupant, który *de facto* sprawował administrację w Polsce okupowanej, władny był do wydawania zarządzeń w ramach przewidzianych w konwencji haskiej, natomiast nie był władny do naruszenia jej postanowień (Gaska, Ciupiński, 2001, s. 44).

Po tak sformułowanym orzeczeniu Sądu Najwyższego, jak zauważył Kubicki:

w judykaturze uznano więc po wstępnych wahaniach, że okupant hitlerowski był przez cały czas wojny związany postanowieniami IV konwencji haskiej i żadna okoliczność nie zwalniała go od przestrzegania zakazów, ograniczeń i obowiązków w tej konwencji zawartych (Kubicki, 1963, s. 87).

Mimo dość powszechnej zgody prawników potwierdzających obowiązywanie zasad konwencji haskiej niezależnie od legalności wojny lub jej braku, prof. Ehrlich pozostał przy swojej opinii, wyrażonej w trakcie procesu Greisera. W wydanym w 1958 roku podręczniku *Prawo międzynarodowe* jednoznacznie stwierdził:

jeżeli okupacja wojenna następuje w toku wojny sprzecznej z paktem Kellogga przez państwo, które wojnę wywołało, to stosowanie się do norm regulaminu haskiego jest z jego strony tylko próbą uniknięcia większej odpowiedzialności, gdyż sama okupacja jest aktem gwałtu sprzecznym z prawem międzynarodowym (Ehrlich, 1958, s. 490).

Uwagi końcowe

Spór polskich prawników dotyczący statusu prawnego ziem Generalnego Gubernatorstwa ostatecznie zakończył się jednoznaczną konkluzją – fakt, że wojna jest nielegalna, nie wyklucza uznania stanu okupacji i nie zwalnia z przestrzegania zasad IV konwencji haskiej. Równocześnie, odwołując się do niemieckiej myśli prawnej z okresu II wojny światowej, co wydaje

9 *Quod ab initio vitiosum est, non potest tractu temporis convalescere* – „To, co od początku jest wadliwe, nie może być uzdrowione z upływem czasu”; w tym kontekście: skoro wojna od początku była nielegalna, to Niemcy nie mogły korzystać z uprawnień, jakie przyznają konwencje haskie państwu walczącemu i okupacyjnemu.

się również szczególnie cenne, polscy prawnicy odrzucili tezę o debellacji, podając kilka argumentów na gruncie prawa konfliktów zbrojnych. Po pierwsze, nie zaistniały przesłanki „stałości” okupacji i jej nieodwracalności; po drugie, polskie siły zbrojne nie zostały całkowicie zniszczone; po trzecie, w przypadku wojny prowadzonej przez grupy państw (sojuszników, aliantów) zajęcie jednego państwa nie może być przesłanką do ogłoszenia stanu *debellatio*, gdyż pokonane państwo może podjąć wojnę na nowo, przy pomocy sojuszników. Co więcej, rząd na emigracji w państwie sojuszniczym nadal może sprawować skuteczną władzę nad ludnością, a tym samym zachować ciągłość państwa. Rząd polski we Francji, a potem w Anglii uznawany był przez wszystkie państwa sprzymierzone (a także neutralne) za samodzielny, nadal prowadzący wojnę, co przyznawali również niemieccy prawnicy¹⁰.

Debata dotycząca statusu ziem polskich w czasie wojny ukazuje tylko część wyzwań i trudności, przed którymi stanęli polscy prawnicy sądzący zbrodnie nowego typu. Przyjęte przez nich rozwiązania w wielu aspektach wcale nie były oczywiste i z góry przesądzone. Dyskusje i spory w świecie jurystów z pewnością służyły wypracowaniu odpowiedniego orzecznictwa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym i choć nie miały oddźwięku międzynarodowego, to wpisywały się w dobrą tradycję udziału polskich prawników we współtworzeniu i unifikacji międzynarodowego prawa karnego¹¹.

Świadomość komplikacji i dylematów prawnych, czy wręcz sporów o kwalifikacje prawne zbrodni nowego typu po II wojnie światowej, z pewnością okazuje się przydatna również w badaniach i opisach historyków. Przy zachowaniu pełnego prawa do posługiwania się własnym, historycznym aparatem pojęciowym uwzględnienie kategorii prawnych, takich jak okupacja czy debellacja, bez wątplenia przyczynia się do bardziej precyzyjnego opisu rzeczywistości okupacyjnej. Pozwala też dokładniej określić skalę zbrodni i zaprezentować je na gruncie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, co może się przyczynić do lepszego ich zrozumienia również poza Polską.

¹⁰ Między innymi prof. Freytagh-Loringhoven i prof. Schätzel; wspomina o tym Kłafkowski (1946, s. 103).

¹¹ Polskim procesom przyglądano się na Zachodzie ze znaczną nieufnością z powodów politycznych. W okresie międzywojennym polscy prawnicy brali czynny i istotny udział w pracach Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego, a prof. Emil Stanisław Rappaport był w 1929 roku jego wiceprzewodniczącym, następnie zaś, w latach 1929–1938 – członkiem komitetu tego biura. Współpracowali z nim m.in. Wacław Makowski, Rafał Lemkin, Michał Potulicki, Juliusz Makarewicz i inni.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)
Akta Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (GK)
— Wyrok w procesie Bühlera (1948). AIPN GK, sygn. 196/245.

Publikacje:

- Arai-Takahashi, Y. (2009). *The Law of Occupation: Continuity and Change of International Humanitarian Law and its Interaction with International Human Rights Law*. Boston: Martinus Nijhoff.
- Cybichowski, Z. (1945). Zdobycz wojenna a prawa suwerenne. *Głos Wielkopolski*, nr 91, 30 maja, s. 5.
- Datner, S. (1967). *55 dni Wehrmachtu w Polsce 1 IX–25 X 1939*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Dembiński, H. (1945). 1918–1945. *Tygodnik Powszechny*, nr 21, s. 2.
- Ehrlich, L. (1946). Opinia biegłego prof. L. Ehrlicha w sprawie Greisera. *Państwo i Prawo*, nr 7, s. 80–86.
- Ehrlich, L. (1958). *Prawo międzynarodowe*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Ehrlich, L. (1979a). Ekspertyza prof. dr. Ludwika Ehrlicha w sprawie Fischera: Zagadnienie prawne procesu Ludwiga Fischera i innych, jako obywateli Rzeszy Niemieckiej z punktu widzenia prawa narodów. W: C. Pilichowski (red.), *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, cz. 1: Agresja III Rzeszy Niemieckiej na Polskę i okupacja hitlerowska w Polsce w świetle prawa międzynarodowego (s. 43–68). Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
- Ehrlich, L. (1979b). Ekspertyza prof. dr. Ludwika Ehrlicha w sprawie Greisera: Zagadnienie wojny we współczesnym prawie międzynarodowym. W: C. Pilichowski (red.), *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, cz. 1: Agresja III Rzeszy Niemieckiej na Polskę i okupacja hitlerowska w Polsce w świetle prawa międzynarodowego (s. 43–68). Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
- Gąska, M., Ciupiński, A. (2001). *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Wybrane problemy*. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej.
- Giebułtowicz, J. (1945). *Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle prawa narodów*. Lublin: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Górzyńska, M. (2007). *Okupacja wojenna w prawie międzynarodowym – wybrane zagadnienia*. W: T. Jasudowicz (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne we współczesnym świecie. Osiągnięcia i wyzwania* (s. 169–193). Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
- Grzebyk, P. (2014). *The role of the Polish Supreme National Tribunal in the development of principles of international criminal law*. W: M. Bergsmo, W.L. Cheah, P. Yi (red.), *Historical Origins of International Criminal Law*, t. II (s. 603–630). Brussels: Torkel Opsahl Academic ePublisher.
- Gumkowski, J., Kułakowski, T. (1967). *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Haberland, M. (2017). *Okupacja wojenna w prawie międzynarodowym*. W: D. Kornobis-Romanowska (red.), *Aktualne problemy prawa Unii Europejskiej i prawa międzynarodowego – aspekty teoretyczne i praktyczne* (s. 353–407). Wrocław: E-Wydawnictwo, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Huber, E.R. (1941). *Bau und Gefüge des Reiches*. Hamburg: Hanseatische Verlagsanstalt.
- Kilian, A. (1977). Hitlerowskie dążenia do pozbawienia obywatelstwa polskiego ludności Pomorza Gdańskiego jako naruszenie prawa międzynarodowego. *Zeszyty Muzeum Stutthof*, nr 2, s. 127–158.
- Kłafkowski, A. (1946). *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*. Poznań: Instytut Zachodni.

- Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (iv konwencja haska) (1907).
Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161. Pobrane z: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19270210161> [dostęp: 17.08.2021].
- Kubicki, L. (1963). *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kwiecień, R. (2013). Okupacja wojenna w świetle prawa międzynarodowego: natura, skutki, nowe tendencje. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, t. 60, nr 1, s. 65–80.
- Madajczyk, C. (1984). *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. II: *Mechanizmy realizowania okupacji*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Marcinko, M. (2014a). Główne założenia międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. W: M. Marcinko, Z. Falkowski (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych* (s. 23–58). Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Marcinko, M. (2014b). Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. W: Marcinko, Z. Falkowski (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych* (s. 59–94). Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Migdał, P. (2017). Koncepcje prawne w zakresie prawa międzynarodowego wypracowane w III Rzeszy. *Studia Prawnicze KUL*, nr 2 (70), s. 124–165.
- Peretiatkiewicz, A. (1946). Proces Greisera w świetle prawa międzynarodowego. *Przegląd Zachodni*, nr 7–8, s. 673–680.
- Peretiatkiewicz, A. (1979). *Ekspertyza prof. dr Antoniego Peretiatkiewicza: Działalność władz okupacyjnych niemieckich w świetle prawa międzynarodowego*. W: C. Pilichowski (red.), *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, cz. 1: Agresja III Rzeszy Niemieckiej na Polskę i okupacja hitlerowska w Polsce w świetle prawa międzynarodowego* (s. 117–124). Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
- Piotrowski, S. (1956). *Dziennik Hansa Franka*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Toppe, A. (2008). *Militär und Kriegsvölkerrecht: Rechtsnorm, Fachdiskurs und Kriegspraxis in Deutschland 1899–1940*. München: De Gruyter Oldenbourg.
- Treskow von, W. (1965). *Der Begriff der Debellatio*. Bonn: [b.w.].
- Weh, A. (1943). *Die rechtlichen Grundlagen des Generalgouvernements*. W: J. Bühler (red.), *Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft* (s. 59–74). Krakau: Burgverlag Krakau.
- Wolter, W. (1947). *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego*. Warszawa: Gebethner i Wolff.